

Ittanyn bitikliari da jomachтары

Listy i opowieści dziadka

Oto kilka z licznych listów, które w trosce o zachowanie językowej tożsamości Szymon Juchniewicz pisywał po karaïmsku przede wszystkim do ukochanych wnuków, ale też do całej społeczności. Tłumaczył je samodzielnie na polski i na rosyjski. Zachowujemy oryginalną leksykę, składnię, gramatykę i pisownię autora w językach polskim i karaïmskim – jednych z wielu, jakimi się posługiwał.

Kiecz jachszy siuwiar, baszłarm igit'riaktiań, Szymek, Nina, Emila! Örtiadiań jazmadym siżgia karajcze. Biugiuń biźdia kior-
klu chawa, jawmyt jamhur, kujaszczzech jarytat. Aszamach-
tanson bardych innajizbe üriumia. Czychtych üwdiań onbir
sahatta. Bardych kart jołbe ormanha. Bu üwczuokkia diera, kaj-
sy ormanda, bardych bietiuń sahat. Ałdym öziumbie bu kap-
czuchnu, kajsyn ëltiad'lar iñlarüšniu. Bu kapczuchka koj-
dum jastyczech da alma. Czyharam jastychny kapczuchtan da bie-
riam innajizha. Innajiz astry jet'kilańdi ki kieriakmiadi ołtur-
ma suwuch tachtausnu. Tynczałdych, aszadych ałmany. Bir
ałma kałdy. Niebie kiešmia? Unuttum alma biczaczehymny.
Kojdum ałmausnu barmahymny, ekińczy kołumbe ornattym
barmahyma da jarczychładym ałmany jarymszary. Aszadych
da bardych üwgia. Czychtych ormandan. Kujaszczzech išsitiat'.
Kirdich tawczehusnu, czyhardym jastyczechny, innajis ołtur-
du jastyczechusnu, mień jattym kiogiut'üšniu. Ałej czebiar edi
tynczałma, anczech kieriak edi barma üwgia. Kieldich üwgia
jarymy üczniuń. Bołyjis sawłar.

Dzień dobry kochani, zacznę z młodszego, Szymku, Nino, Emil-
ko! Dawno nie pisałem do was po karaïmsku. Dzisiaj u nas
piękna pogoda, nie pada deszcz, słońeczko świeci. Po jedze-
niu poszliśmy z babcią pochodzić. Wyszliśmy z domu o 11 go-
dzinie. Poszliśmy starą drogą do lasu. Do tego domku, który

w lesie, szliśmy całą godzinę. Wziąłem ze sobą tą torbę, którą
noszą na plecach. Do tej torby położyłem poduszeczkę i jabł-
ka. Wybieram poduszeczkę z torby i daję babci. Babcia bardzo
była zadowolona, że nie trzeba było siedzieć na zimnej desce.
Odpoczęliśmy, zjedliśmy jabłka. Jedne jabłko zostało. Czym
rozkroić? Zapomniałem wziąć nożyczek. Położyłem na jabł-
ko palec, drugą ręką uderzyłem po palcu i rozrąbałem jabłko
po połowie. Zjedliśmy i poszliśmy do domu. Wyszliśmy z lasu.
Słońeczko grzeje. Weszliśmy na górkę, wybrałem poduszeczkę,
babcia usiadła na poduszeczkę, ja położyłem się na trawie.
Tak przyjemnie było odpoczywać, ale trzeba było iść do domu.
Przyszliśmy do domu o w półdo trzeciej. Bądźcie zdrowi.



Kiuń jachszy! Siuwiar turunłarymyz. Biugiuń innajizbe da jen-
giecziabie Miła bardych üriumia. Czychtych üwdiań on dakka
onbirdianson. Bu jiłny ułtu kar tiusztii. Öłcziadim tieriańligiń
karnyn. Czychty jarym meter, anyn ücziuń bardych ałej, kaj-
da ëdi baschałahan jołczochłar. Czychtych kyryjina giolniuń,
bardych giol aszyra, czychtych gioldiań da bardych baschał-
han jołczochłarba orman aszyra da kieldich kyryjina Skajście
giolniuń. Klaredich barma giol aszyra Zatroczaha, anczech
joch edi baschałahan jołczoch. Barma jołczochsuz awur da kar

tiubiunia buz usnu suw. Nieczyk buz usnu kiop kar awurłuchtan buz bitrach jebierlat' tiupkia da suw kiotiuriulat' buz usnu. Artchary bardych bu öziu jołbe. Kajtych üwgia jarymy ekinin. Kalyjis sawlar.

Dzień dobry! Kochane wnuki. Dzisiaj z babcią i z cocią Miłą poszliśmy spacerować. Wyszliśmy z domu 10 po 11. W tym roku wielki śnieg wypadł. Zmierzyłem głębokość śniegu. Wyszło pół metra, z tej przyczyny poszliśmy tam, gdzie były udeptane ścieżki. Wyszliśmy na brzeg jeziora, poszliśmy przez jezioro, wyszliśmy z jeziora i poszliśmy po udeptanych ścieżkach przez las i przyszedliśmy na brzeg jeziora Skajście. Chcieliśmy iść przez jezioro do Zatrocza ale nie było udeptanej ścieżki. Iść nie po ścieżce ciężko i pod śniegiem na lodzie woda. Jak na lodzie dużo śniegu pod ciężarem łód osiada i woda podnosi się na łód. Z powrotem poszliśmy po tejże drodze. Wróciliśmy do domu w półdo drugiej. Bądźcie zdrowi.



Abajły tuwduchlar da karyndaszlar!

Eñdi on jil ajirat biżni bu kiuñdiañ, kaczan chydźladych ałty już jilłychny kielmiagiñdiañ karajłarnyn Letuwaha Krymdan. Kattyram ki Krymdan anyn üczuiñ ki bart kiszilar, kajsylary baszłared'lar kattyrama, ki Letuwaha karajlar kieldilar tiuwiul Krymdan, tiek kiocziunlardiañ Kara Tieñgiñin. Mień bundi kattyrlarmachlarha bieriam karuw, ki bufar, kajsylary kieldilar endi ałty już jil bunar artchary bildilar kajdan kieldilar da ałardan biż bilabiż ki kieldilar Krymdan. Awur ałama niegia kieriakli jazma janhydan historyjany da kingia bu kieriakli.

On jil bunar edi kiorklu odzachtłahan chydźymyz. Baszlychtan odzachtławczuła kiuwiulañdilar resimlamia eñdi üwriatiuwlu isztyryłmach Letuwanyñ üwriatiuwlu akademijada. Isztyryłmach isztyryłmachbe tiek bu tiuwiul chydź, tiek isz. Birnieczialary biżdiañ aładłar, ki bu chydź bołmas karajlarha. Nietikli bart esimdia burunhu baszłady bu üczuiñ siozłamia Romuald Szpakowski. Awur hale eškia kieltermia baryn, anczech Romany tujdułar. Irachrach edi isztyryłhan kioñdiariuwczuła resimlamia chydźny. Aharachbe edi isztyrhan Marek Ławrynowicz, kajsy astry kiorklu odzachtłady da resimladi burunhu karajłarnyn isztyryłmahyn, jarejt ajtma biutiun dunjadan miñ tohuż już sieksiañ tohużunczu jilda. Abajły Marek jazdy da ijd bar Letuwanyñ karajlarha bitiklar koładohon ki barłary biergiejar kieniasz nieczik resimlamia bu chydźny.

Tiuziuwczu bu jazyszny ojandy kieczybie da baszłady sahyzet'mia nieczik jachsyrach jomdarma bu chydźny. Da sahyzłandy jazma jomach. Fikirładim öziunia niñdi awur edi bu kietiuw biżniñ atałarymyznyn ałty już jil bunar artchary. Baszlychtan edi jazhan burunhu kiorgiuźluk – tynczałmach ormanda wachtynda kietiuwniun. Bu kiorgiuźlukniu ochudum tuwhan kiuniunia eriniñ tuwduhumnun Romanyn. Barłaryna,

kim edi tuwhan kiuñdia uszady bu kiorgiuźluk, bu edi ałhysz irachtahy iszkia, sonhu była kajsynyn kylyndy jomach ücz kiorgiuźluktiañ. Bu edi astry awur isz tiuwiul igit' kiszigia, kajsy burunhu for tirligiñdia jazdy buñdi jomachny. Mienim dorum siozlejť karajcze tiek bu tildia awurrach siozłamia nieczik esawcze, urusczemie. Anczech jomach edi jazhan, niecza for engilat'kiañ da artych jazhan. Awurrach edi jumusz muzykabe. Kajtardym odzachtławczuła chydźny muzykasz. Iszandym iszlawczu konserwatorijada Ryma Kungurcewa, kajsy baszłady hadirlamia turhuzmachka bu jomachny tabar muzyka. Jomach, sormain mieñdiañ, edi tiuziat'kiañ ałej, bilmim kim tiuziat'ki, ki jaramady any tanyma, kajsyna kijirdilar irny „Tuchamor”. Bu ir edi niecza for irlahan ekiñzi jomachłarda da niñdije jomach karajcze, kajsyn biluwczuła karaj tilni ałamadłar. Endi idi aszkartchan ki jazhan jomach da bołur turhuzhan, da endi biluwlu kim czałar bu jomachta. Mień biermiadim kabuł turhuzmachka bu jomachny janhy jazmach była. Odzachtławczuła kabułet'tilar turhuzma mienim jazmahyma kioria. Kioriumlu jachszy iszladim ki tyjyldym oł wachtta, kaczan jochedi anus aszkartchan ki bołur jomach. Jomach bulej jazhan, ki anda czaładłar achsakałlar, igit' elañ da ułanlar. Edi bilgirt'kiañ kim czałar. Mienim uruwum ałamady nieüczuiñ czałuwczuła arasyna joch mienim turunłarym, endi kiop ułanczechlar bołady czałma. Edi biluwlu ki mienim turunczałarym Wiktorija da Bijana kiorklu irlejdler.

Baszłandy synamachlar. Kiorgiuziunđu ki baszładłar kiszilar, kajsylary bołamadłar johartyn üriañmia siozłarni. Bu kiszilarni ałysztylar ekiñczilarbia, kimieš kiet'ti Trochtan. Bir ata kieldi wieriañlikbie ki anyn uwułłary kiop wacht tasietiad'lar bu synamachłarda da bojurdu uwułłaryna barma juwgia. Bu lej kioriuñđu, ki kimiješ iszlejť ki jomach bołmahej turhuzhan. Baszładych katynymbe öziuiuz sahyzet'mia niñdi muzykany kijirmia. Kijirdich irlahan irny, mień jazdym siozłarni Krymnyn karaj iryña „Aszchan de kec” „Tuwmusz Trochka”. Taptym biticzektia „Czypczychlej uczma Trochka” ir uczmachły ułł hazzannyn Sz. Firkowiczyn „Kara Tieñgiż”. Bu ir usejt bu jomachka. Kietiad'lar karajlar Kara Tieñgiżdiañ da ir Kara Tieñgiż üczuiñ. Ochudum irny katynyma Lusiagia, kiocziurdium urus tilgia, oł fordan tapy niggun Krym karajłarnyn irlarda, kajsylaryñ kiop bilat' irlama. Fordan irlady da bulej tabuđu karaj irczech „Kara Tieñgiż”. Kieriak edi anus irczech Lietuwanyñ tiliñdia. Bu irczechny tapy Wiktorija Juchniewicz. Onbir jaszy anyn edi bu wachtta. Anyñ tuwduhuna tohużunczu jil baryredi. Bu eki jasz taszcza innabe irladłar bar irlarny, eñdi baszlychtan ałarny kiirmied'lar czałmachka. Jomach edi turhuzhan. Edi kiop dunja. Bijancztiañ, ki tujdułar karaj siozniu, bahynuwczułar bu jomachny, iładłar.

Chajiw ki biżniñ aharychłychka etiat' üriañmiak karaj tilni eki afta jilda, kaczan kielat' Trochka Ewa Szwecijadan. Artych karaj sioziu kieriaksiż.

Jazdy karajcze Szymon Juchniewicz.

Drodzy Siostry i Bracia!

Już 10 lat nas dzieli od dnia, kiedy świątkowaliśmy 600 lecie po przybyciu Karaimów do Litwy z Krymu. Potwierdzam, że z Krymu bo są tacy, które zaczęli twierdzić, że do Litwy Karaimowie przybyli nie z Krymu, a ze stepów przy Morzu Czarnym. Ja na takie twierdzenia odpowiadam, że ci, które przybyli już 600 lat temu nazad wiedzieli skąd przybyli i od nich my wiemy, że przybyli z Krymu. Trudno zrozumieć po co trzeba przepisywać na nowo historię i komu to potrzeba.

10 lat temu było pięknie organizowane nasze święto. Z początku organizatorzy zdecydowali przeprowadzić tylko naukową konferencję w Litewskiej akademii nauk. Konferencja konferencją, no to nie święto, a praca. Niektórzy z nas zrozumieli, że to święto nie będzie dla Karaimów. Na ile pamiętam pierwszy zaczął o tym mówić Romuald Szpakowski. Trudno teraz przypomnieć wszystko ale Romka usłyszeli. Dalej był wybrany zarząd dla przeprowadzenia święta. Starszym był wybrany Marek Ławrynowicz, który bardzo pięknie organizował i przeprowadził pierwszy zjazd Karaimów, można powiedzieć, z całego świata w 1989 roku. Szanowny Marek napisał i wysłał do wszystkich Karaimów Litwy listy z prośbą, żeby poradzili jak przeprowadzić te święto.

Autor tego opowiadania obudził się w nocy i zaczął myśleć jak lepiej urządzić te święto i domyślił się napisać sztukę. Przedstawiłem sobie jaka ciężka była ta podróż naszych przodków 600 lat temu nazad. Z początku był napisany pierwszy akt – odpoczynek w lesie w czasie podróży. Ten akt przeczytałem na dzień urodzin męża mojej siostry Romualda Szpakowskiego. Wszystkim, kto był na dniu urodzin podobała się sztuka. To było błogosławieństwo na dalszą pracę, w rezultacie czego stworzona sztuka w trzech aktach. To była bardzo ciężka praca niemłodemu człowiekowi, który pierwszy raz w swoim życiu napisał taką sztukę. Moje pokolenie rozmawia po karaïmsku, no w tym języku ciężiej rozmawiać niż po polsku, po rosyjsku. Jednak sztuka była napisana, kilka razy przerabiano i dopisywano. Ciężiej było z muzyką. Oddałem organizatorom święta bez muzyki. Myślałem, że pracująca w konserwatorium Ryma Kungurcewa, która zaczęła przygotowywać się postawić tą sztukę znajdzie muzykę. Sztuka nie pytając mnie, była przerobiona

tak, nie wiem kto przerobił, że była nie do poznania, do której wprowadzono piosenkę „Tuchamor”. Ta piosenka była śpiewana kilka razy w drugiej sztuce i jeszcze jakaś bajka, którą umiejący po karaïmsku nie rozumieli. Już było ogłoszono, że napisana sztuka i będzie postawiona w przerobionym wariacie. Organizatorzy zgodzili się stawić według mojego wariatu. Widocznie dobrze zrobiłem, że milczałem, wtedy, kiedy jeszcze nie było ogłoszono, że będzie przedstawienie. Sztuka tak napisana, że w niej biorą udział seniorzy, młodzież i dzieci. Było ogłoszono kto będzie grać. Moja rodzina nie rozumiała czemu wśród grających nie ma moich wnuczek, przecież dużo dzieci mogło grać. Było wiadomo, że moje wnuczki Wiktoria i Bijana pięknie śpiewają.

Rozpoczęli się próby. Okazało się, że zaczęli tacy, które nie mogą nauczyć się na pamięć słowa. Tych panów zamienili na drugich, ktoś wyjechał z Trok. Jeden tata przyszedł z wymówką, że jego synowie dużo czasu tracą na próby i kazał synom iść do domu. Tak się zdawało, że ktoś specjalnie działa, żeby sztuka nie była postawiona. Zaczęliśmy z żoną sami myśleć jaką muzykę wprowadzić. Włączyliśmy śpiewaną piosenkę, do której słowa na melodię krymskiej piosenki „Aszchan de kecz” napisałem ja „Tuwmusz Trochka”. W książeczce „Czypczychłej uczma Trochka” znalazłem wiersz ułłu hazzana Sz. Firkowicza „Kara Tieńgiż”. Ten wiersz pasuje do sztuki. Jadą Karaimi od Morza Czarnego i wiersz o Morzu Czarnym. Przeczytałem żonie Lusi, przetłumaczyłem na rosyjski, ona od razu znalazła melodię wśród krymskich piosenek, których dużo umie śpiewać. Od razu zaśpiewała i tak powstała karaïmska piosenka „Kara Tieńgiż”. Potrzebna była jeszcze litewska piosenka. Tą piosenkę znalazła Wiktoria Juchniewicz. 11 lat miała wtedy. Jej siostrze Bijanie szedł 9 rok. Te dwie dziewczynki ze swoją babcią zaśpiewały wszystkie piosenki, chociaż w początku nie były przyjęte do występów. Sztuka była postawiona. Było dużo ludzi i nie tylko Karaimowie. Z radości, że słyszeli język karaïmski, widzowie płakali.

Szkoda, że naszym liderom wystarczy nauczanie karaïmskiego języka w ciągu dwóch tygodni, kiedy przyjeżdża do Trok Ewa ze Szwecji. Więcej język karaïmski nie potrzebny.

Przetłumaczył z karaïmskiego Szymon Juchniewicz.



Fot. Romualdas Jurgilas (1971),
Muzeum Historyczne w Trokach